Czas płynął spokojnie, rok mijał po roku, a zawsze były zasiewy i żniwa. Nie odczuwano potrzeby liczenia lat i jedynie ważniejsze wypadki, jak głód, mór, powódź, wojna wyróżniały w ogólnej niepamięci pamiętniejsze lata, którymi później posługiwano się dla oznaczania czasowego innych zdarzeń. Wiek określano ogólnie, według zasięgu pamięci co do wypadków przeszłych, a poza tym każdy miał tyle lat, na ile się czuł. Chyba tylko w najwyższych warstwach społecznych, utrzymujących w porządku papiery rodzinne i prowadzących zapiski, wiedziano dokładnie, w którym roku kto się urodził, ale i tu nie zawsze to było pewne.

Natomiast, organizację roku wprowadzały sezony i pory robót gospodarskich. Poszczególne okresy czasu miały też rozmaitą wartość religijną, były szczęśliwe czy nieszczęśliwe, nadawały się do takich czy innych prac, co już wymagało wypracowania kalendarza. Niespisany kalendarz istniał już za czasów pogańskich. Obejmował on okresy świąteczne, przeplatając się z okresami religijnie neutralnymi. Z nadejściem chrześcijaństwa, rozbił się system pogański, nie zdołano jednak unicestwić poszczególnych świąt czy praktyk. Z czasem zostały one włączone w nowy, chrześcijański schemat kalendarzowy, odgrywający tę samą rolę: organizowania czasu w okresach świątecznych i codziennych.